

Czym jest inflacja?



Inflacja jest procesem

- Ten proces polega na wzroście cen. Ceny mogą się zmieniać często (np. kilka razy dziennie) albo rzadko (np. raz w roku). Ceny mogą rosnać szybko (np. o 100%) albo powoli (np. o 5%).
- Wzrosty po kilka razy dziennie o 100% kojarzy każdy, kto czytał o hiperinflacji w Republice Weimarskiej.
- Wzrosty raz na dwa lata o 5% kojarzy każdy, kto pomieszkał w USA lub w Europie we wczesnych latach dekady 2010-2020.

Wzrost inflacji oznacza, że albo przyspieszyła częstotliwość podwyżek, albo ich wysokość, albo oba te procesy jednocześnie.

Inflacja nie jest miarą

- Jedną z licznych miar inflacji jest wskaźnik CPI (consumer price index). W Polsce publikuje go regularnie GUS. Ta miara mówi o ile zwiększyła się cena standardowego koszyka konsumpcji (np. w porównaniu do ubiegłego roku albo miesiąca).
- Ta miara nie pomaga ocenić częstości zmian cen poszczególnych składników koszyka.
- Podobnie jak czubek góry lodowej niewiele mówi o całej górze.



Gdy inflacja jest niska (rzadkie i małe wzrosty poszczególnych cen), to wskaźnik CPI też jest niski.

Odwrotnie niestety niekoniecznie!

Przykład

- Wyobraź sobie jakiś produkt lub usługę, które kupujesz często, np. mleko. Zazwyczaj kupujemy taką samą pojemność tego samego producenta.
- Cena żywności rosła średnio raz na **dziesięć miesięcy**. Teraz rośnie częściej: raz na niecałe **osiem miesięcy**.
- Gdy cena żywności rosła, było to średnio o 7% w latach 2000-2006, obecnie przeciętnawyżka przekracza 15%
⇒ Zamiast 7% raz na 10 miesięcy, zrobiło się 15% raz na 8 miesięcy.
- Dla wielu produktów i usług zaszyły jeszcze dalej idące zmiany.

Niski CPI nie musi oznaczać niskich i rzadkich wzrostów

- Wyobraź sobie, że wysokim i częstym wzrostom ceny mleka, towarzyszy duży, jednorazowy spadek cen czegoś innego, co kupujesz równie często i na co wydajesz równie dużo pieniędzy.
- W danym miesiącu, ten jeden spadek skompensuje wzrosty cen mleka. Tyle, że mleko nadal będzie drożało częściej i bardziej.
- Choć więc „wskaźnik inflacji” z tego przykładu będzie wyglądał przyzwoicie, gdy tylko miną efekty tego jednorazowego spadku, „koszyk” na powrót będzie coraz droższy.

Ceny w Polsce rosną zbyt często i za dużo od 2019 roku

- Częstotliwość wzrostów cen przyspieszała w Polsce już pod koniec 2018 roku.
- Dotyczy to niemal całego koszyka dóbr i usług.
- Dla wielu produktów i usług wzrosła w tym czasie albo nawet wcześniej także wysokość zwyżek cen.
- Skąd to wiemy? Dla geeków:
 - GUS przekazuje NBP dane o pojedynczych cenach produktów i usług. Można więc badać częstość i wysokość zmian cen. NBP zbiera także w każdym miesiącu dane o cenach z internetu.
 - Te dane nie były w NBP analizowane w obecnym okresie wysokiej inflacji.

Co z tego wynika?

1. Inflacja nasilała się w Polsce od połowy 2018 roku.
2. Nawet bez wzrostu cen nośników energii (po agresji Rosji na Ukrainę) mielibyśmy nieustabilizowane procesy cenowe i uporczywą inflację.
3. RPP bardzo spóźniła się z podwyżkami, ale za to na swoje usprawiedliwienie może dodać, że nie wiedziała o własnym spóźnieniu, bo NBP nie analizował procesów zmian cen.

Ustabilizowanie inflacji to doprowadzenie do małych i rzadkich wzrostów cen.

Sam wskaźnik CPI publikowany przez GUS niewiele mówi o tej stabilizacji.